

## **Ex Thesauro... Najcenniejsze zabytki biblioteki KUL w jednym albumie**

Katolicki Uniwersytet Lubelski, równoleciek odrodzonej po I wojnie światowej Rzeczypospolitej, obchodził dwa lata temu stulecie istnienia. Doniosła rocznica stała się także okazją do nowej prezentacji zabytków polskiego i europejskiego dziedzictwa kulturowego, znajdujących się w jego bibliotece. Bogato ilustrowany album „Ex Thesauro. Skarby Biblioteki Uniwersyteckiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II” (red. naczelna dr Katarzyna Kołakowska, opr. zespół merytoryczny, Lublin 2019) uhonorowany został wyróżnieniem w kategorii edytorstwo-album przez kapitułę nagrody Feniks 2020 Stowarzyszenia Wydawców Katolickich.

**Adam Talarowski (Teologia Polityczna): Album „Ex Thesauro. Skarby Biblioteki Uniwersyteckiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II” przybliży czytelnikom najcenniejsze zabytki – rękopisy, starodruki, zbiory graficzne i kartograficzne znajdujące się w zbiorach Państwa biblioteki. Jako zbiory związane z instytucją o krótszej historii niż najstarsze wszechnice i biblioteki europejskie czy polskie, odzwierciedlają one jednak szczególne losy formowania w odrodzonej Polsce – w niepodległej II Rzeczypospolitej – nowego, katolickiego uniwersytetu na jednoczących się z trzech zaborów ziemiach, dzięki zbiorowemu wysiłkowi i ofiarności. Jak wyglądało na tym tle pozyskiwanie zasobów do biblioteki KUL?**

**Dr Arkadiusz Adamczuk (Kierownik oddziału Zbiorów Specjalny BU KUL):** Założyciel Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, ks. Idzi Radziszewski, doskonale zdawał sobie sprawę, że Uniwersytet bez swojej własnej biblioteki nie jest w stanie funkcjonować i prawidłowo wypełniać swojej misji. Z tego to powodu, już w okresie organizowania planowanej wszechnicy, co miało miejsce w Piotrogradzie przed 1918 rokiem, zaprosił do współpracy Emilię Szelię-Szeligowską. Powierzył jej zadanie zgromadzenia księgozbioru, który miał być zaczątkiem uczelnianej biblioteki i umożliwić nauczanie i prowadzenie badań i dydaktyki. Pierwsze woluminy były gromadzone dzięki ofiarności Polonii piotrogradzkiej, głównie dzięki profesorom, którzy wówczas przebywali w stolicy imperium rosyjskiego. Należy tu wskazać na dwóch szczególnie zasłużonych darczyńców: prof. Stanisława Ptaszyckiego i prof. Stanisława Zaleskiego.

Zainstalowanie Uniwersytetu w Lublinie w roku 1918 rozpoczęło jego działalność naukową i dydaktyczną oraz systematyczny rozwój. Wraz z uniwersytetem rozwijała się również jego biblioteka, umieszczona w budynku dawnego klasztoru bernardynów w Lublinie. Nowy uniwersytet o profilu katolickim budził w społeczeństwie wielkie nadzieje. Efektem tego były liczne dary dla jego biblioteki. Ofiarowywano mu pojedyncze tomy i całe księgozbiory. Ziemianie, duchowni, profesorowie wzbogacali KUL swoimi kolekcjami książek, chcąc przyczynić się do jego rozwoju i wzmocnienia bazy dydaktycznej.

Najwspanialszy z nich trafił na półki biblioteki w 1923 roku. Wówczas to Jerzy hrabia Moszyński ofiarował bibliotekę swojego ojca – Piotra Moszyńskiego. Liczyła ona około 16 tysięcy woluminów, w tym trzy tysiące starych druków. Dzięki zapobiegliwości Piotra Moszyńskiego,

zesłańca, kolekcjonera i bibliofila, księżnica lubelskiej wszechnicy zyskała wspaniałe rękopisy, inkunabuły, polonica od XVI do XVIII wieku. Wśród nich wyróżnia się pierwszy polski druk, dzieło kardynała Johannes de Turrecremata, *Expositio super toto psalterio*, tłoczone w Krakowie przez Kaspra Straubego w 1474 roku. Z tej kolekcji pochodzą również polskie Biblie, jakże istotne dla kształtowania języka polskiego, zarówno katolickie jak np. Biblia Leopolda tzw. Szarffenbergów z 1561 roku (wznowiona w 1571 i 1577 – te edycje również posiadamy w naszych zbiorach) czy protestancka Biblia tzw. radziwiłłowska z 1563 wydana w Brześciu Litewskim.

**W latach PRL działanie całego Uniwersytetu, w tym i Biblioteki, napotykało rozliczne trudności, a jednocześnie owocowało tym, że instytucja ta stawała się „wyspą wolności” na tle otaczającej rzeczywistości. Jak działała i rozrastała się wówczas Biblioteka?**

Swój dynamiczny rozwój w okresie powojennym Biblioteka zawdzięcza dwóm wybitnym dyrektorom. Pierwszy z nich, Ojciec Romuald Gustaw OFM, urzędujący od 1950 roku, w ciągu 25 lat powiększył zbiory ośmiokrotnie. Biblioteka znajdowała się już wówczas w nowej siedzibie, w dawnym gmachu Akcji Katolickiej, którą podarował bibliotece ówczesny biskup lubelski Stefan Wyszyński. Ambicją Ojca R. Gustawa było uczynienie z księżnicy KUL centralnej biblioteki teologicznej w Polsce. Ten wybitny znawca książki pozyskiwał całe kolekcje, nierzadko ratując je przed zniszczeniem. Jego staraniom KUL zawdzięcza ocalenie bezcennych starych druków ze zlikwidowanej biblioteki Kapituły Grecko-Katolickiej w Przemyślu czy kolekcji starych druków z cieplickiej biblioteki Schaffgotschów. On również zakupił bardzo ważne dla historii Polski w II wojnie światowej archiwum doktora Zygmunta Klukowskiego ze Szczepieszyna zawierające między innymi jego

dzienniki z lat okupacji i dokumenty związane z partyzantką na Zamojszczyźnie. Dzięki zapobiegliwości O. Gustawa do Biblioteki trafiło archiwum przedwojennego senatora i ziemianina Jana Steckiego a wraz z nim zbiór dyplomów królewskich związanych z Lublinem, w tym niezwykle cenny przywilej Elżbiety Łokietkówny dla mieszczan lubelskich z 1371 roku.

Również kolejny dyrektor, urzędujący od roku 1976 roku, Andrzej Paluchowski wzbogacał aktywnie zbiory biblioteczne. Polonista z wykształcenia, posiadający rozległe kontakty międzynarodowe, między innymi w środowisku Polonii londyńskiej i paryskiej. Znany był również i ceniony wśród wydawców zajmujących się tematyką sowietologiczną. Jemu zawdzięczamy ciekawy zbiór tzw. cymeliów – prohibitów politycznych i wydawnictw emigracyjnych. Były one do Lublina przemycane, zaś na miejscu udostępniane zaufanym profesorom i studentom, za co A. Paluchowskiego spotykały represje ze strony aparatu bezpieczeństwa PRL. Gromadził on również aktualne zagraniczne książki naukowe. Powszechnie wiadome było, że jak jakiejś pozycji nie ma w Polsce, to na KUL w bibliotece jest na pewno. Dzieła tego typu stanowiły o ogromnej wartości naszej księżnicy. Za jego właśnie kadencji Biblioteka Uniwersytecka KUL otrzymała swój najcenniejszy dar. W roku 1970 prymas Stefan Kardynał Wyszyński przekazał do zbiorów Biblioteki uratowaną część tzw. Archiwum Filomatów. O randze archiwum bezcennego dla kultury polskiej, zgromadzonego przez jednego z Filomatów, Onufrego Pietraszkiewicza, świadczą nazwiska jego twórców. Wśród autografów możemy zobaczyć karty zapisane przez Adama Mickiewicza, Tomasza Zana i innych członków Związku. Szczególne wzruszenie budzi **pisany ręką Wieszcza wiersz *Romantyczność***, który rozpoczyna polski

romantyzm w literaturze. [Ilustracje w wyższej jakości dostępne w galerii na końcu artykułu i na stronach Biblioteki Cyfrowej BU KUL - przyp. A.T.]

Słuchaj Dźwięczko! ona wieśtucha.  
 Co dzień biaty, to miasteczko!  
 Daj tobii namiętnego ducha.  
 Co tam w nocy sibi chwytaś?  
 Kogo witaś? s nim si witaś? ona wieśtucha.

Aoi zbladłaś jak trup;  
 Gory przewraca w stęp;  
 Do mowa strzela corymar;  
 Do si Prami zalcia  
 Coś niby chwyta, coś niby trzyma,  
 Rozpaczem i raźnicia.

„Dyś to wrocę? Soty Dasiemka!  
 Wasio mnie jiszce wocha?  
 Słuchaj, Słuchaj, pomalenciu  
 Czasem usłyszy starucha!

Niek sobie dyś, iaz niema ciibiu!  
 Wszak w twoim pogrzebie!  
 - Dy iaz umarłes? Ach iaz si boi-  
 Gęzob si boi mego Dasiemka?  
 Achtoty, licatwoie! owa: twoie!  
 Twoia biata suriennia.

Jy sam biaty iaz chustaw.  
 Dymny, iaz siemno Dlonia.  
 Słuchaj jutek tu na tonie.  
 Wypisnij miui, do ust usta.



## **Jednym z najstarszych zabytków jest iluminowany rękopis Dekretu Gracjana z pięknymi miniaturami. Jak znalazł się w Bibliotece i co zawiera?**

Rękopiśmienny kodeks *Concordia discordantium canonum* (*Uzgodnienie niezgodnych kanonów*) autorstwa mnicha kamedulskiego Gracjana z Bolonii jest najstarszym dziełem przechowywanym w zbiorach BU KUL. Uniwersytet otrzymał go wraz innymi książkami od Jerzego hrabiego Moszyńskiego. W jaki sposób trafił on do kolekcji jego ojca pozostaje zagadką. Wiadomo, że do końca XVIII wieku przechowywany był w klasztorze Ojców Benedyktynów na świętym Krzyżu. Po kasacie klasztoru i wywiezieniu jego biblioteki przez Bogumiła Lindego, w niewyjaśniony sposób trafił on na rynek antykwaryczny i w końcu do krakowskich zbiorów Piotra Moszyńskiego. Lubelski egzemplarz Dekretu Gracjana powstał na potrzeby uniwersytetu w Tuluzie około 1300 roku. Tekst dzieła pomyślanego jako podręcznik prawa kanonicznego, jest pierwszym skutecznym uporządkowaniem i usystematyzowaniem kościelnego ustawodawstwa. **Manuskrypt Dekretu Gracjana** z naszej biblioteki ozdobiony został wspaniałymi miniaturami i dekoracjami marginalnymi, wykonanymi w stylu gotyckim. Do ich wykonania użyto złota płatkowego i farb temperowych. Nie znamy imienia mistrza, który je wykonał, wiemy jednak, że prowadził działalność na południu Francji i wykonał dekoracje co najmniej jeszcze jednego manuskryptu, zachowanego w bibliotece w Amiens. Miniatury w liczbie 38 ilustrują problemy prawne (tzw. *Causae* – sprawy) omawiane przez autora tekstu. Przedstawiają np. biskupa na łożu śmierci przekazującego władzę nad diecezją, ojca płacącego łapówkę, aby jego syn został wyświęcony na biskupa, ucieczkę z klasztoru młodzieńca oddanego tam jako dziecko i inne, którymi zajmowało się średniowieczne prawo kanoniczne. Jego ważną

częścią były zagadnienia związane z małżeństwem, stąd też i miniatury ze scenami zawarcia ślubu czy powrotu męża uznanego za zaginionego (którego żona zdążyła powtórnie wyjść za mąż). Ważnym uzupełnieniem miniatur są dekoracje marginalne ukazujące fantastyczne postaci półludzi – pół zwierząt. Służyły one rozśmieszaniu czytelnika ale również pomagały mu zapamiętać tekst. Pełniły więc rolę mnemotechniczną. Kodeks tak okazały jak ten ze zbiorów ksiąznicy KUL był zbyt drogi na kieszeń średniowiecznego studenta. Musiał się on zadowolić jego oglądaniem podczas wykładu profesora. Miniatury oraz zabawne stwory obok nich pozwalały mu lepiej zapamiętać treść książki.



Rkps 1, Iluminowany rękopis Dekretu Gracjana (ok. 1290-1300),  
miniatura

**Od strony estetycznej iluminowanym rękopisom średniowiecznym dorównują nowożytne zbiory graficzne i kartograficzne. Jakie są najefektowniejsze i najciekawsze ich przykłady?**

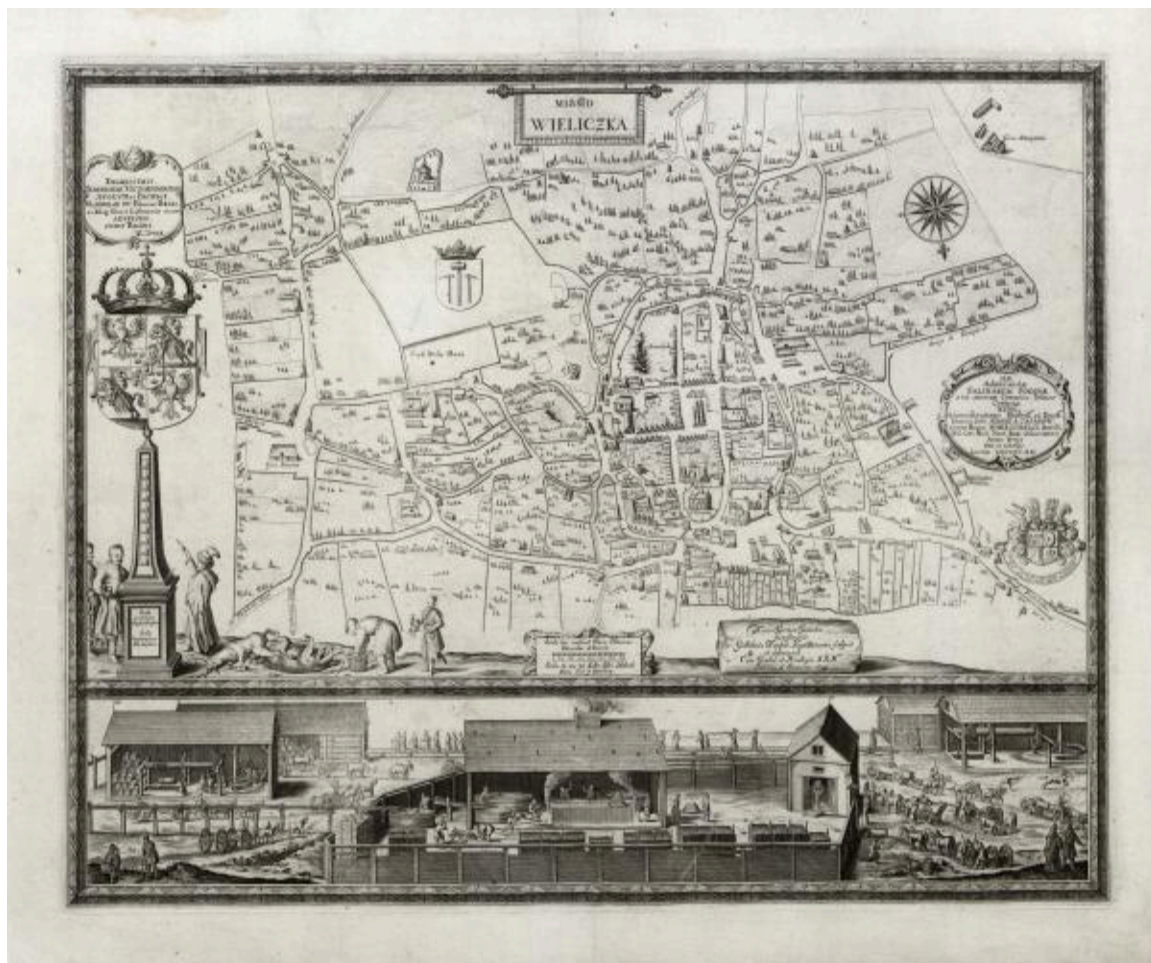
Wspaniała kolekcja dzieł graficznych i kartograficznych jest szczególnie ozdobą Biblioteki. Każde dzieło z tego zbioru zachwyca wspaniałością i kunsztem wykonania. Dla przykładu można wskazać na poniższe.

Monumentalny album Jacobusa Strady, wszechstronnego renesansowego artysty i kolekcjonera *Imperatorum romanorum omnium orientalium et occidentalium verissimae imaines...*, wydany w Tiguri w 1559 roku, zawierający wizerunki cesarzy rzymskich wzorowanych na monetach antycznych, może posłużyć jako przykład humanistycznej fascynacji antykiem. Książką niezwykle ważną w rozwoju sztuki europejskiej jest traktat jednego z najwybitniejszych architektów dojrzałego renesansu, Andrei Palladia: *I Quattro libri Dell`Architettura*. Biblioteka posiada w swoich zbiorach wydanie weneckie z 1581 roku. Dzieło to, bogato ilustrowane wizerunkami budowli rzymskich, planów i detali architektonicznych, stanowiło wzór dla pokoleń twórców szukających inspiracji dla swoich projektów.

Wśród dzieł kartograficznych na szczególną uwagę zasługuje mapa pochodząca z atlasu Guiljelmo Bleuw – oficjalnego kartografa holenderskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej i Josui van den Ende, wyrytowana jako kolorowany miedzioryt ok. 1630 roku. Ukazuje ona mapę świata w odwzorowaniu Merkatora, otoczoną bordiura z wyobrażeniami siedmiu cudów świata, siedmiu planet, czterech pór roku i czterech żywiołów. To wspaniałe dzieło kartografów,

uwzględniające najnowsze odkrycia zawarte w raportach kapitanów VOC miało być częścią projektowanego przez Blaeu Atlas Maior, monumentalnego zbioru map.

Polonikiem niezwykle ważnym i bardzo rzadkim jest publikacja ***Plany kopalni i miasta Wieliczki***, wydana w Gdańsku przez **Guillelmusa Hondiusa w 1645 roku**, na podstawie pomiarów Marcina Germana. Na kolejnych planszach możemy zobaczyć plan miasta a następnie rozmieszczenie chodników górniczych na poszczególnych pokładach. Najciekawszym wizualnie elementem są w tym dziele przekroje kopalni pokazujące jej wnętrze i górników przy pracy.



M-2040, Plany kopalni i miasta Wieliczki, Guillielmus Hondius, 1645

**Czytelnika zabiera album w podróż ilustrującą losy kultury słowa pisanego, rękopiśmiennej i związanej z drukiem, w przekroju całego ostatniego tysiąclecia. Widzimy średniowieczne dokumenty, iluminowany modlitewnik z XV wieku i księgi liturgiczne, dokumenty związane z działaniami gospodarczymi i odzwierciedlające obieg tekstów rękopiśmiennych w XVII wieku, a wreszcie – wspomniany wyżej - tekst-autograf spod ręki Adama Mickiewicza w ramach Archiwum Filomatów. Również pierwsze inkunabuły powstające na ziemiach polskich, dzieła z bibliotek królewskich ze specjalnymi ekslibrisami, wydania najważniejszych starodruków, jak statuty Łaskiego, herbarze, pierwsze wydania tłumaczonych na język polski Biblii, ówczesne „bestsellery”, jak encyklopedia ziemiańska Haura czy żywoty świętych. Czy zbiory budzą też zainteresowanie badaczy, jakie badania związane są z Państwa zbiorami?**

Dzieła zgromadzone w kolekcji Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej KUL są obiektem zainteresowania badaczy od początku ich włączania do zbiorów. Wiele z obiektów stało się przedmiotem opracowań, monografii, katalogów i artykułów. Najnowszą publikacją jest bez wątpienia album *Ex thesauro*. Zebrała się już cała biblioteczka prac powstałych na naszych zbiorach. Dekret Gracjana doczekał się swojej książkowej monografii [autorem książki *Prawo i obraz w miniatorstwie średniowiecznym. Iluminowany rękopis Concordia discordantium canonum Gracjana w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej KUL*, Lublin 2009 jest dr Arkadiusz Adamczuk – przyp. AT].

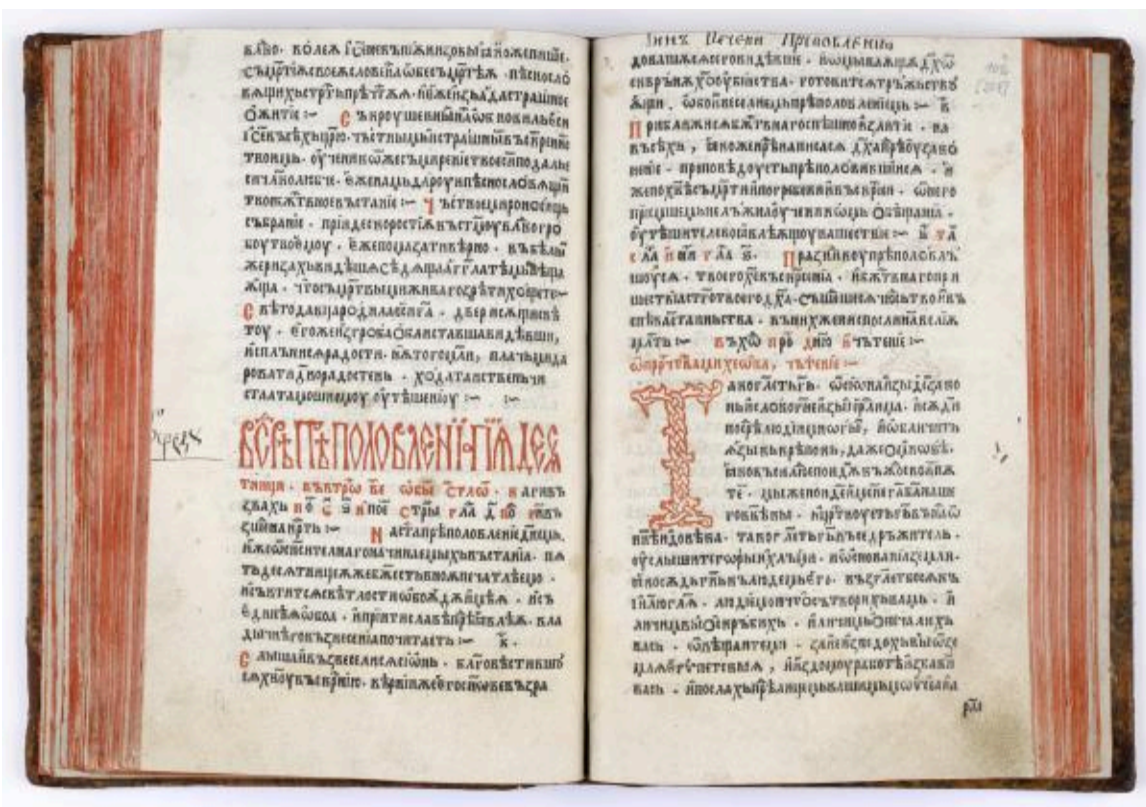
Należy wskazać również na opracowanie katalogu dyplomów, autorstwa Angeliki Modlińskiej-Piekarz. Nad zbiorami Zygmunta Klukowskiego nieustannie pracują badacze II wojny światowej, szczególnie Armii Krajowej. Wydania krytycznego doczekał się rękopis *Kursu taktyki*, autorstwa Generała Ignacego Prądzyńskiego, jednego z dowódców powstania listopadowego, którego spuściznę również mamy w naszych zbiorach. Poloniści zajmujący się literaturą staropolską mają co robić w naszej czytelni, badając starodruczne polonica. Bez wątpienia Archiwum Filomatów, które było już podstawą wydań krytycznych dzieł Adama Mickiewicza wymaga dalszej eksploracji. Do biblioteki Uniwersyteckiej przybywają badacze z całego świata. Mieliśmy wśród naszych czytelników gości z USA, Kanady, Niemiec ale również z Ukrainy, Białorusi czy Rosji. Mimo tych wszystkich jakże cennych wysiłków naukowców ciągle jeszcze wiele jest do zrobienia, ciągle jeszcze rękopisy, stare druki, dawne atlasy, mapy, albumy i nuty czekają na kolejnych badaczy, którzy się nad nimi pochylą.

**Tożsamość miasta Lublina kształtowała się w warunkach charakterystycznego dla Rzeczypospolitej Obojga Narodów styku kultur, którego symbolem są między innymi freski z kaplicy Zamku Lubelskiego. Również Państwa zbiory są odbiciem tego kulturowego bogactwa i różnorodności – są wśród nich zabytki związane z językiem starocerkiewnosłowiańskim, zapisane cyrylicą, w alfabecie hebrajskim... Jakie są ich najciekawsze przykłady?**

Lublin jako miasto oddycha dwoma płucami: łacińskim i greckim. Różnorodność kolekcji jest tego odzwierciedleniem i wynika z historii Polski i współistnienia na naszych ziemiach Polaków, Rusinów, Żydów

ale i Niemców i innych jeszcze licznych narodowości, wyznających różne religie.

Krąg kultury obrządków wschodnich chrześcijaństwa: prawosławnego, staroobrzędowego i greckokatolickiego reprezentuje ważna kolekcja rękopisów i druków cerkiewnosłowiańskich powstałych na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje XVI-wieczny rękopis, w którym anonimowy skryba zebrał zbiór pism autorstwa Maksyma Greka, jednego ze świętych mnichów Kościoła Wschodniego. Również wśród starych druków posiadamy w naszych zbiorach dzieło bezcenne: ***Triod Cvetnaja***, wydaną w Krakowie przed rokiem 1491 przez Szwajpolta Fiola. Ta księga liturgiczna z modlitwami na okres Wielkanocy jest jedną z pierwszych ksiąg drukowanych czcionką cyrylicą na świecie. Rękopisy i stare druki tłoczone cyrylicą, zgromadzone w naszych zbiorach, pochodzą z większości ważnych ośrodków rozmieszczonych na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej: Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego: Wilna, Lwowa, Kijowa, Ławry Poczajowskiej i innych.



XV.206, Triod Cvetnaja (przed 1491)

W zbiorach Biblioteki KUL przechowywane jest również cymelium szczególnego rodzaju, związane z tradycją artystyczną sięgającą Żydów sefardyjskich. Jest to tzw. *Hamesz Megilot*. Nazwa ta oznacza pięć ksiąg Pisma Świętego odczytywanych w największe święta żydowskiego kalendarza: Pieśń nad pieśniami (święto Pesach), Księga Rut (święto Szawuot), lamentacje Jeremiasza (Tisza be-aw), księga Kocheleta (święto Namiotów) i księga Estery (Święto Purim). Lubelski rękopis to arkusz pergaminu o rozmiarach niewielkiej kartki zeszytu, na którym cesarski bibliotekarz i kaligraf, pracujący w Wiedniu Aaron Wolff, wykaligrafował owe pięć ksiąg specjalnym mikropismem, każdą z nich w trzech językach: po łacinie, po niemiecku i po hebrajsku. Dzieło to

jest rodzajem bibliofilskiego kuriozum, nabytego jako pamiątka przez Fryderyka Moszyńskiego do jego zbiorów, trudno bowiem je odczytać bez użycia silnego szkła powiększającego.

**Ważną częścią działania bibliotek jest dziś obecność w świecie cyfrowym. Czy zbiory specjalne, w tym te zaprezentowane w albumie, możemy też oglądać w Internecie, w ramach funkcjonowania biblioteki cyfrowej?**

Od roku 2015 Biblioteka Uniwersytecka KUL posiada swoją Bibliotekę cyfrową. Od samego początku ważną częścią jej zawartości są obiekty pochodzące z kolekcji Zbiorów Specjalnych. Cenne rękopisy, inkunabuły, stare druki, mapy i nuty są opracowywane w katalogu komputerowym i skanowane dzięki projektom skupiającym się na szczególnie cennych kolekcjach czy obiektach jak też na bieżąco, podczas cyfrowego opracowywania kolejnych dzieł. Digitalizacja i udostępnienie w sieci naszych najcenniejszych obiektów wynika z radykalnej zmiany sposobu uprawiania nauki, jaki pojawił się dzięki nowym technologiom. Bez wątpienia dostępność zabytków w przestrzeni wirtualnej ułatwia prace i prowadzenie badań. Naukowiec np. z USA nie musi już lecieć do Polski aby obejrzeć interesujący go np. dokument królewski z naszych zbiorów. Również zwykły użytkownik nie będący profesjonalnym badaczem, zainteresowany jednak historią czy dawną książką, ma możliwość jej wirtualnego obejrzenia bez wychodzenia z domu, nawet jeśli mieszka w małej miejscowości. Oryginał zaś oczywiście pozostaje zamknięty w bezpiecznym magazynie i nie musi być dzięki temu narażony na niepotrzebne dotykanie czy naświetlanie. Możliwości techniczne jakie niesie za sobą era cyfrowa pozwalają na lepszą ochronę i zachowanie naszego dziedzictwa narodowego dla przyszłych pokoleń.

*Rozmawiał Adam Talarowski*